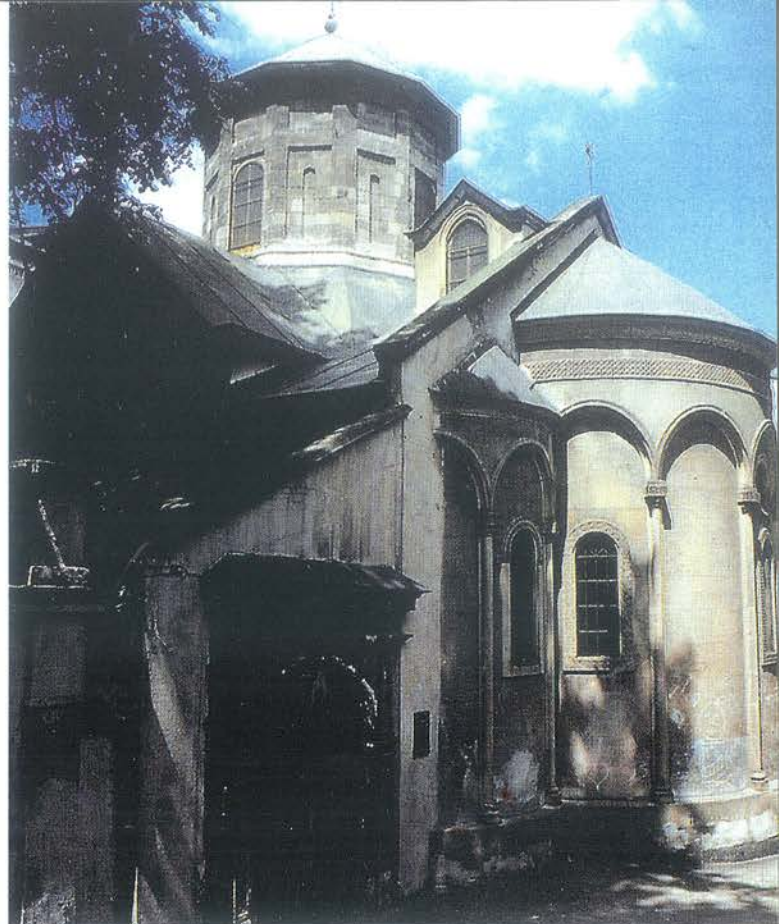


Dorota Janiszewska-Jakubiak

Lwowska katedra ormiańska

Lwów zawsze był miastem, które przyciągało ludzi różnych narodowości i kultur. Wśród przybyszów ze Wschodu na pierwszym miejscu wymienić należy Ormian. Nie byli może grupą bardzo liczną, ale za to ruchliwą i dobrze wykształconą. Świątynie ormiańskie powstawały na Rusi już w XI w. wraz z przybyciem fali ormiańskich emigrantów, którzy opuścili Armenię po najeździe Turków seldżuckich i zajęciu przez nich stolicy państwa – Ani. Nowi przybysze to przede wszystkim zamożni kupcy i rzemieślnicy, mający rozległe kontakty, a przy tym biegle posługujący się obcymi, zwłaszcza wschodnimi, językami. Stopniowo będą asymilować się z kulturą polską, zawsze jednak zachowując własną tożsamość. Cieszą się przychylnością współmieszkańców, rośnie też ich znaczenie gospodarcze, kulturalne, a z cza-

sem i polityczne. Karawany ormiańskich kupców ze Lwowa, Kamieńca Podolskiego, Złoczowa czy Trembowli, mimo czyhających po drodze niebezpieczeństw, często wyprawiać się będą po kosztowne towary. *Ormianie handle wielkie prowadzą z tureckimi krajami, wywożą tam moc złota i kosztownego towaru, a stamtąd do Polski wracają z jeszcze większymi skarbami w bławatach, złotogłowach, korzeniach zamorskich, a nierzadko i w perłach, korallach i kamieniach tak drogich, że i korona królewska by się ich nie powstydziała, a za jeden taki kamyk i pańskie dziedzictwo kupić można* – pisał lwowski historyk i kolekcjoner Władysław Łoziński (1843–1913) w przygodowej powieści dla młodzieży *Oko Proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody*, której akcja toczy się w XVII w. Jej bohater



▲ Widok najstarszej części katedry ormiańskiej (fot. Jacek Miler, 2000 r.)

wyrusza z ormiańską karawaną na poszukiwanie ojca pojmanego przez Turków.

We Lwowie Ormianie osiedlali się najchętniej w rejonie kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Grzegorza Oświeciciela. Pierwsza, XIII-wieczna świątynia była drewniana. Na tym samym miejscu i pod tym samym wezwaniem w 2 poł. XIV w. rozpoczęto budowę katedry ormiańskiej (fot. 1–2). Ufundowali ją, pochodzący z Kaffy, Jakub, syn Szachinszacha i Panos, syn Abrahama. Jako autora zachowanej do dziś, najstarszej jej części, powstałej w latach 1356–1363, wymienia się architekta Dorchiego (Doringa), zatrudnionego również przy cerkwi św. Jura. Takie świątynie jak ormiańska katedra rzadko spotkać można w tej części Europy, architekt nawiązał bowiem do kościołów Armenii. Historycy doszukiwali się związków stylo-

wych ze słynną katedrą w Ani i kościołem w Odzun oraz XIV- i XV-wiecznymi świątyniami kolonii ormiańskiej w Kaffie na Krymie. We Lwowie powstała budowla o dość ciasnym wnętrzu, od wschodu zamknięta trzema apsydami. Do dziś pozostało po niej prezbiterium z apsydami i kopułą na 12-bocznym tamburze wspartym na trompach. Czasza została specjalnie skonstruowana z połączonych zaprawą naczyń glinianych, co miało wpływ na akustykę wnętrza. W tej najstarszej części katedry fragmentarycznie zachowała się późnośredniowieczna dekoracja malarska o charakterze bizantyńsko-ruskim.

W 1363 r. król Kazimierz Wielki ustanawia Lwów stolicą arcybiskupstwa ormiańskiego i nadaje tej mniejszości narodowej prawo odrębności sądowej oraz wyznaniowej. Poparcie władz będzie wzrastać, szczególnie po przyjęciu przez Cerkiew



▲ Nagrobki arcybiskupów ormiańskich na Cmentarzu tyczkowskim (fot. Jacek Miler, 2001 r.)



▲ Katedra ormiańska. J. H. Rosen, *Św. Katarzyna Aleksandryjska*, (fot. L. Wieleżyński, ok. 1930 r.) (fot. z Archiwum Biura Pełnomocnika Rządu)

Ormiańską w Rzeczypospolitej unii z Kościołem rzymskokatolickim. W 1630 r. bp Mikołaj Torosowicz składa wyznanie wiary przed papieżem Urbanem VII i powierzona mu zostaje godność arcybiskupia. Zyskuje również potwierdzenie niewprowadzania zmian do liturgii i obrządku ormiańskiego. Mniszki, które przebywały w lwowskim przykatedralnym klasztorze, przyjmują w 1660 r. regułę św. Benedykta, adaptując ją na potrzeby liturgii ormiańskiej.

Wygląd ormiańskiej katedry z biegiem lat zmienia się. Hodża Andrzej z Kaffy funduje nową, wolnostojącą dzwonnice, wzniesioną w 1571 r. przez Piotra Krassowskiego. Jej poprzedniczkę strawił pożar. W XVIII w. powiększona zostaje nawa. Z czasem w katedrze pojawi się nowe wyposażenie, bliskie kościołom rzymsko-katolickim, takie jak ambona czy konfesjonały. Wynika to m.in. z faktu, że od śmierci abp. Torosowicza w kościele ormiańskim następowała stopniowa latynizacja. Nie bez znaczenia była tu działalność oo. Teatynów, którzy zostali skierowani przez Stolicę Apostolską do pracy wśród Ormian i prowadzących we Lwowie Papieskie Seminarium Ormiańskie.

W roku 1784, w wyniku kasaty józefińskiej, zlikwidowano bądź rozebrano wiele lwowskich świątyń i klasztorów. Nie oszczędzono również dwóch kościołów ormiańskich – XV-wiecznego, pw. św. Krzyża i XVI-wiecznego pw. św. Anny wraz z otaczającym go cmentarzem i przyległym klasztorom Antomaków (ormiańscy mnisi reguły św. Antoniego Pustelnika). Nagrobki z zamkniętej nekropolii trafiły na dziedzińiec katedry ormiańskiej.

W XIX w. pojawiają się coraz silniej artykułowane propozycje całkowitej likwidacji rytu ormiańskiego na ziemiach polskich. Żarliwym obrońcą tradycyjnego obrządku staje się „złotousty” kaznodzieja ze Stanisławowa, ks. Izaak Mikołaj Issakowicz, od 1882 r. arcybiskup lwowski. Już jego poprzednik, abp Grzegorz Józef Romaszkan nakazuje używania ormiańskiego Mszału i ksiąg liturgicznych. Z kolei dzięki abp. Issakowiczowi wydany został, za zgodą Stolicy Apostolskiej, *Brewiarz Ormiański*, do dziś używany przez duchowieństwo tego obrządku. Kiedy w 1902 r. rozpocznie swą działalność jako lwowski arcybiskup ks. Józef Teodorowicz, zwróci on szczególną uwagę na popadającą

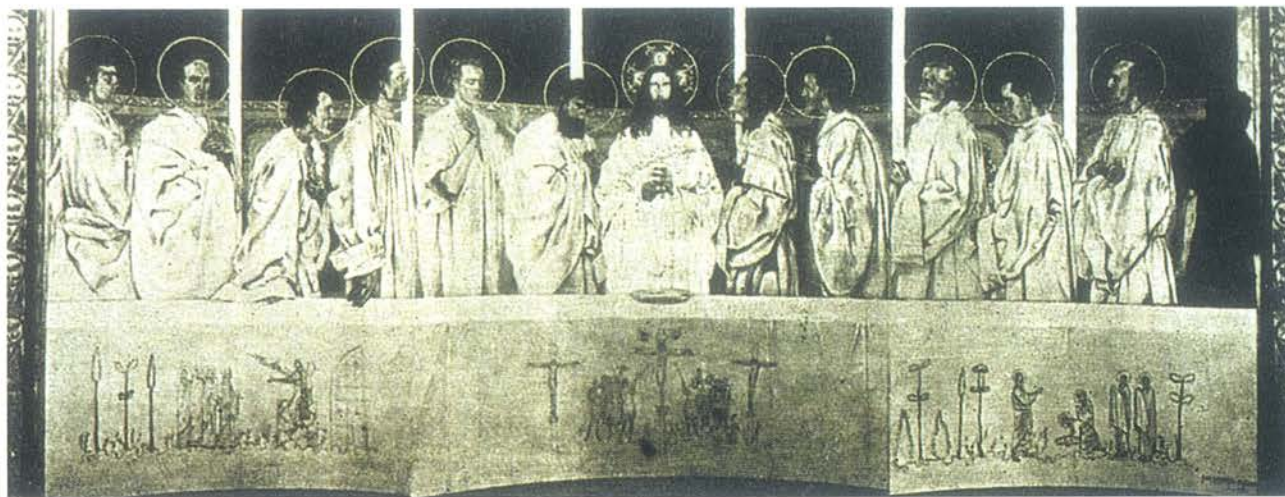


▲ Katedra ormiańska. J. H. Rosen, *Św. J Chrzyciel* (fot. L. Wieleżyński, ok. 1930 r.) (fot. w Archiwum Biura Pełnomocnika Rządu)

w ruinę katedrę, zbyt ciasną dla wiernych, o wnętrzu niewiele różniącym się już od łacińskich kościołów. Jeszcze w XIX stuleciu przebudowana została wolnostojąca wieża-dzwonnica, która zyskała zwieńczenie zakończone kilkoma kopułkami, a pierwsze prace restauracyjne podjęto już na przełomie wieków pod kierunkiem prof. Jana Bóloz-Antoniewicza. W 1908 r. rozpoczyna się rozbudowa świątyni, kontynuowana następnie po przerwie spowodowanej wybuchem wojny. Prace architektoniczne, których projekt oparty był na tradycji starożytności, powierzone zostały Franciszkowi Mączyńskiemu. Oryginalny kasetonowy strop nad XVII-wieczną częścią nawy jest jego autorstwa. Nad dobudowaną częścią nawy znajduje się płaska kopuła z mozaiką Józefa Mehoffera. Wnętrze drugiej kopuły, wzniesionej ponad najstarszą częścią katedry, zdobi wykonana w 1908 r. mozaika według projektu tego samego artysty. Jej motywy zaczerpnięte zostały z miniatur niezwykle cennego *Ewangeliarza Skevreńskiego* z 1197 r. Mehoffer studiował go w archiwum ormiańskiej kapituły katedralnej we Lwowie. Ponadto niższe łą-

ki sklepienia prezbiterium ozdobiono specjalnie sprowadzonymi mozaikami weneckimi.

Samo prezbiterium również zyskuje nową oprawę. W latach dwudziestych Witold Minkiewicz projektuje wielki ołtarz, tron arcybiskupi i półkolistą balustradę. Jednak szczególną uwagę zwracają przede wszystkim trzy malowidła Jana Henryka Rosena: *Hold Pasterzy*, *Ostatnia Wieczerza* i *Ukrzyżowanie*. Ten sam artysta, wykorzystując w duchu modernizmu motywy ormiańskie i bizantyjskie, wykonuje również część witraży oraz stylizowane, monumentalne dekoracje malarskie ścian pozostałej części katedry. Wśród nich za najbardziej udaną uznano *Pogrzeb św. Odilona*. Jan Henryk Rosen otrzymał propozycję pracy w katedrze ormiańskiej od samego arcybiskupa Teodorowicza, który zachwył się jego obrazami o tematyce nawiązującej do *Złotej Legendy* Jakuba de Voragine, wystawionymi przez malarza podczas pierwszej indywidualnej wystawy w Zachęcie w 1925 r. Zwierzchnik Kościoła ormiańskiego już dawniej podjął decyzję o wykonaniu nowych malowideł ściennych w katedrze lwowskiej. Przyczyn-



▲ Katedra ormiańska, J. H. Rosen, *Ostatnia Wieczerza* (w prezbiterium) (fot. z Archiwum Biura Pełnomocnika Rządu)

kiem było tutaj odkrycie fragmentów starych polichromii, które wylonily się spod tynków podczas renowacji przeprowadzanej w 1908 roku. Arcybiskup życzył sobie powstania dekoracji, która zgodnie z ormiańską tradycją pokryłaby całe ściany świątyni. Rosen nie miał żadnego doświadczenia, jeśli chodzi o malarstwo ściennie. Podołał jednak wyzwaniu, które przyniosło mu wielki rozgłos i uznanie, choć trzeba powiedzieć, że nie brakowało też głosów krytycznych. Warto wspomnieć także o pewnej ciekawostce związanej z tymi pracami. Wśród namalowanych postaci znalazły się liczne portrety osób współcześnie żyjących. Choć prawo kościelne sprzeciwiało się takim praktykom, Rosen nie poniósł żadnych konsekwencji. Pomysł bardzo spodobał się odbiorcom, a wśród sportretowanych znalazł się sam abp Teodorowicz jako św. Tomasz z Akwinu. Artysta nie zapomniał też o sobie. Jego rysy nosi św. Jan Nepomucen.

Wspaniałe freski na ścianach katedry ormiańskiej przyniosły Rosenowi nowe zamówienia, m.in. ozdobił malowidłem *Obrona Częstochowy* kaplicę papieską w Castel Gandolfo

oraz wykonał polichromie i mozaiki w licznych kościołach w Stanach Zjednoczonych, dokąd przeniósł się w 1933 r. Bliższe pół wieku jakie tam spędził było najbogatszym okresem w jego twórczości.

Przez wieki okolice katedry stały się jednym z piękniejszych zakątków Lwowa, zwanym Zaułkiem Ormiańskim, chętnie porównywanym z uliczkami Jerozolimy. Zachwycało otoczenie świątyni – krużganki dziedzińca południowego, dziedzińiec wschodni z umieszczoną na wysokiej kolumnie postacią św. Krzysztofa i północny z pozostałościami cmentarza, pobliski klasztor ss. Benedyktynki Ormiańskich, pałac arcybiskupów, kamienica, w której od 1932 r. znalazło pomieszczenie Ormiańskie Muzeum Archidiecezjalne. Niestety, w roku 1945 władze sowieckie nakazują zamknięcie katedry, a część najcenniejszych zabytków wywieziona zostaje do Erewania. Tym samym nie zostaje podjęta dalsza rozbudowa katedry, którą planował zmarły w 1938 r. abp Teodorowicz. Przez wiele lat świątynia będzie służyć jako muzealny magazyn ikon i innych obiektów sztuki sakralnej. Obecnie Ormianie czynią starania o przy-

wrócenie świątyni celom religijnym. Przestała już funkcjonować jako magazyn, stoi pusta, ale dostęp do niej jest w dalszym ciągu utrudniony. Miłośnikom sztuki ormiańskiej i talentu Jana Henryka Rosena pozostają na razie tylko archiwalne zdjęcia. Na szczęście w 1930 r. lwowski fotograf Ludwik Wieleżyński własnym sumptem wydał album *Malowidła ściennie Jana Henryka Rosena w katedrze Ormiańskiej we Lwowie*, zawierający znakomite czarno-białe fotografie z katedry ormiańskiej. Publikację opatrzył komentarzem znany we Lwowie architekt Ignacy Drexler.

Opisując pokrótce dzieje lwowskiej katedry ormiańskiej warto na zakończenie wspomnieć jeszcze o Cmentarzu Łyczakowskim, bowiem spoczęło tam aż pięciu arcybiskupów obrządku ormiańskiego: Samuel Cyryl Stefanowicz, Grzegorz Michał Szymonowicz, Grzegorz Józef Romaszkan, Mikołaj Izaak Issakowicz oraz Józef Teofil Teodorowicz, który pochowany został na Cmentarzu Orłąt jako osoba wybitnie zasłużona dla spraw Kościoła i Rzeczypospolitej. Po II wojnie światowej, gdy cmentarz był systematycznie niszczone, potajemnie ekshumowano

prochy arcybiskupa i, jak podaje ks. Józef Wolczański, złożono w rodzinnym grobowcu Kłosowskich na Cmentarzu Łyczakowskim. Na terenie tej nekropolii znajduje się również mogiła ks. Kajetana Kajetanowicza, wielkiego filantropa i wychowawcy młodzieży ormiańskiej w Zakładzie Naukowym noszącym imię swego założyciela i dobroczyńcy, Józefa Torosiewicza, spoczywającego w tym samym grobowcu, ozdobionym urokliwą rzeźbą portretującą go przysparzającego do siebie dwójkę dzieci. Odwiedzając Lwów i szukając śladów kultury Ormian w tym mieście, nie zapomnijmy więc o odwiedzeniu słynnej nekropolii. Tam również odnajdziemy wspomnienia o tej niezwykłej mniejszości narodowej, która tak wiele niegdyś znaczyła w dziejach i kulturze Rzeczypospolitej. ♦

Literatura:

- Mańkowski T.: *Sztuka Ormian lwowskich*. Lwów, 1934
 Medyński A.: *Ilustrowany Przewodnik po Lwowie*. Lwów, [1936]
 Wolczański J.: *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, grekokatolickiego i ormiańskokatolickiego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie*. [w:] „Cracovia-Leopolis”, R.1 (1997), s. 324–374
 Wolańska J.: *Kilka uwag na temat ikonografii malowideł Jana Henryka Rosena w katedrze ormiańskiej we Lwowie*. [w:] „Przegląd Wschodni”, t. VI (1999/2000), z. 2 (22), s. 379–402